Rok III. Poznań, 1 lutego 1935 Nr. 2

# POBUDKA
# SOKOLA
## MIESIĘCZNIK SOKOLIC

Adres Redakcji i admin.: Poznań, Wały Zygm. Aug. 10 - Tel. 50-68 - P K O 206.002

Motto: Służba Bogu i Ojczyźnie jest jednym z naczelnych obowiązków Sokolstwa Polskiego.

Prof. dr. Paweł Gantkowski

## PODSTAWY IDEI SOKOLEJ DAWNIEJ I DZIŚ, ORAZ JEJ ŁĄCZNOŚĆ Z PIERWIASTKIEM KATOLICKIM

Idea sokola, jako pierwiastek stwarzania tężyzny fizycznej przez ćwiczenia, harce i szermierkę, sięga w narodzie polskim bardzo dawnych czasów; przecież już najwybitniejsi pisarze Odrodzenia podnosili w jasnych i gorących słowach — kulturę fizyczną. Czyni to n. p. Mikołaj Rej w „Żywocie człowieka poczciwego“, zachęcając rodziców do hartowania dzieci w młodym wieku, to samo czyni Andrzej Frycz Modrzewski, a król poetów złotego wieku, Jan Kochanowski, zwracając się do młodzieży, wręcz kolejno wymienia wszystkie zdrowe ćwiczenia i wysiłki fizyczne, podatne do wzmagania siły i odporności u młodych obywateli kraju.

Pierwszym zaś lekarzem, na temat ten piszącym, był Wojciech Oczko, nadworny medyk Stefana Batorego. Zaznacza on już ze stanowiska lekarskiego działanie ćwiczeń cielesnych na umysł i charakter, na tężyznę ciała oraz podnosi ich lecznicze działanie. Za Oczką poszedł w wieku następnym lekarz-profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, Sebastjan Petrycy, który podaje w obszernym dziele własne poglądy na wychowanie fizyczne młodzieży jako część konieczną i niezbędną jej edukacji.

W wieku XVIII podnosi i w czyn zamienia hasło fizycznego wychowania już w ścisłej łączności z katolickiem wychowaniem, mąż niezwykłej miary, pijar, X. Stanisław Konarski, bezwzględny wyznawca kultury zachodniej, reformator wychowa-

nia, który program wychowania fizycznego, czyli tężyzny ciała uwzględnił w równej mierze z innemi działami edukacji.

Śmiały ten i na one czasy niezwykły czyn Konarskiego sprawił, że pod koniec samodzielnego życia Polski ujęła „Komisja Edukacji Narodowej“, zawsze tłem religijnem przepojona, sprawę wychowania fizycznego jako integralną część w nauczaniu. To też na tle tak pojętej edukacji mógł wypłynąć później tak oryginalny i głęboki umysł pijara Grzegorza Piramowicza, bodaj pierwszego w ścisłem tego słowa znaczeniu higjenisty wychowawczego w Polsce.

Dwudziestoletni okres pracy Komisji Edukacji, aczkolwiek w konającej już Ojczyźnie naszej się odbywał, zaważył na Polsce niewolnej i przekazał jej ideę, która raz wraz przez gorętszych patrjotów i naukowych działaczy miała się przejawiać, a zawsze w ścisłej harmonji z zasadami wiary katolickiej.

W Polsce niewolnej, skrępowanej rządami obcych mocarstw, potrafił Wielkopolanin, profesor Wileńskiego Uniwersytetu, Jędrzej Śniadecki, już w początkach XIX wieku napisać mądre dzieło „O fizycznem wychowaniu dzieci“. Myśl jego rozprowadza wkrótce Tadeusz Czacki praktycznie w sławnem Liceum Krzemienieckiem, w którem lekarze byli nauczycielami wychowania fizycznego. Idea ta szerzy się znamiennie; i tak anatom i chirurg prof Bierkowski w Krakowie stwarza pierwszy w Polsce instytut gimnastyczny, posługując się wzorami francuskiemi. Dalszy rozwój tych poczynań wstrzymały powstania narodowe z r. 1831, 48 i 63 r., gdy naród polski próbował uwolnić z więzów niewoli — Orła Białego.

Lecz gdy po upadku ostatniego powstania Ansyk na całą niewolną odezwał się Polskę „że trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe“, idea tężyzny fizycznej, zdobywania jej własną pracą, odżyła na nowo i rozwijać zaczęła się roślina, której ziarno ci wszyscy wychowawcy Narodu w dawniejszych wiekach w polskie zaszczepili serca i umysły.

Otóż w r. 1867 powstaje, jako widoczny i konkretny wyraz tej dawnej idei wychowania fizycznego — pierwszy „Sokół“ na ziemiach polskich, we Lwowie, którego jednym z twórców był lekarz, dr. Wenanty Piasecki, były kursista kursów gimnastycznych w Pradze, który też myśl sokolą od pobratymców czeskich do Polski przeniósł i ją — przy pomocy innych patrjotów — w Polsce zakorzenił.

Gdy zatem w lipcu 1868 roku przybyli do Poznania Sokoli lwowscy pod wodzą Jana Dobrzańskiego, nietylko zapanował bezgraniczny entuzjazm, lecz poczęła się w Wielkopolskich sercach idea sokoła, oparta o podwaliny wiary praojców. Bo przyjęcia rozpoczęły się mszą świętą w Katedrze Poznańskiej, w przybytku wiecznego spokoju pierwszych dwóch królów Polskich, jakoby na znak, że kiedyś, gdy na ziemiach, kędy się po raz pierwszy Orły Białe lęgły, powstanie „Sokół“, stać on będzie

wiernie, silny ciałem i duchem, pod sztandarem Chrystusowych Rycerzy.

Długo jednakże kiełkowała myśl utworzenia sokolich stowarzyszeń pod zaborem pruskim, bo wojna francusko-pruska z r. 1871, powstanie następnie wielkiej Rzeszy Niemieckiej, długoletnia walka kulturna, będąca właściwie u nas walką z Polakami-katolikami, przesuwały ją na dalsze, pomyślniejsze czasy.

Dopiero w r. 1884 powstał pierwszy „Sokół“ w Inowrocławiu, a w r. 1886 „Sokół“ w Poznaniu, a wnet licznie tworzące się gniazda sokole nietylko na Ziemiach Poznańskich, Pomorskich i Śląskich, lecz na wychodźstwie, ba nawet w Berlinie świadczyły o tem, że idea sokola ugruntowała się u wszystkich Polaków z pod zaboru pruskiego, stała się wiązadłem idei narodowej i stworzyła silną podwalinę dla jedności i tężyzny narodowej. A przytem nie zaprzeczy nikt temu, że Sokoli wszędzie rozpoczynali swe obchody i uroczystości nabożeństwem i przywiązaniem swem do wiary Ojców budowali innych. Nie dość tego: wszędzie na uroczystościach kościelnych jawili się Sokoli ze sztandarami swoimi i tworzyli niejako straż honorową kościelną. Wszędzie — w procesjach Bożego Ciała uczestniczył „Sokół“ i honory oddawał Majestatowi Króla nad królami. A gdy się gdzieś, w czasie niewoli tworzyło sokole gniazdo — było poświęcenie sztandaru u stóp ołtarza jego urodzinami. Śmiało rzec można, że Sokół — aczkolwiek nie miał w urzędowej nazwie miana katolickiego stowarzyszenia — to jednak w czynach swoich na wskroś był katolickim. Tak było w czasie niewoli.

Gdy się natomiast po ukończonej wojnie światowej ziemie dzisiejszej Zachodniej Polski do zrzucenia jarzma niewoli zerwały, „Sokół“ nietylko w rotach powstańczych chlubnie i z bezgraniczną ofiarnością i miłością walczył, lecz z wiarą w Boga i w Polskę niepodległą do tej walki, z modlitwą na ustach, przystępował i przykładem Chrystusowego Żołnierza drugich do boju o wolność zagrzewał.

W okresie obecnym, w okresie wolnej, zmartwychstałej, złączonej Polski bynajmniej idea sokola nie zgasła, przeciwnie ożywia się coraz więcej i do dawnych powraca zasięgów. Jednakże warunkiem jej ustalenia i coraz silniejszego ugruntowania jest ścisła łączność z tradycją narodową i katolicką, bo tylko z tego podłoża biorąc odskocznię potrafi szary ptak sokoli, widniejący na sztandarach, rozwinąć szeroko swe skrzydła do górnych lotów.

## O SOKOLICACH CZECHOSŁOWACKICH

Podobnie jak w Sokolstwie polskiem, uzyskały kobiety i w czechosłowackiej wspaniałej organizacji Tyrsza charakterystyczne miejsce. Uzyskały je własnym wysiłkiem, pracą i wyni-

kami, dowodzącemi, że ich współudział jest niezbędnem dopełnieniem zadań Sokolstwa.

Początki żeńskiej sokolej gimnastyki przypadają u nas niemal na ten sam czas, w którym powstało towarzystwo macierzyste — Sokół praski (1862). Sam jego założyciel, dr. Mirosław Tyrsz, starał się od początku o to, by wychowanie sokole rozszerzono także na kobiety i dziewczęta i za jego też przyczyną poczyniono w tym kierunku pierwsze kroki. Jeszcze za jego życia powstają przy stowarzyszeniach sokolich wydziały żeńskie, które nie ograniczają się jedynie do pielęgnowania ćwiczeń cielesnych, lecz ręka w rękę z druhami starają się o wzmożenie sił duchowych i moralnych ludu czechosłowackiego.

Były okresy, w których sokolica walczyła w organizacji sokolej o równouprawnienie, w których dążyła do przyznania jej tych praw, jakie przysługiwały przy zupełnie równych obowiązkach tylko druhom, w których trzeba im było pokonywać szereg przeszkód, mających swe uzasadnienie w opinji publicznej o ćwiczeniach i występach publicznych. Jest to chlubą sokolic czeskich, że stosunkowo szybko zyskały uznanie równouprawnienia w stowarzyszeniach, że przyznano im równe prawo głosu i udział w roztrzyganiu spraw towarzyskich.

Walki te należą jednak do przeszłości. Dziś są sokolice czechosłowackie pełnouprawnionymi członkami gniazd. Ponoszą one razem z druhami odpowiedzialność za ich rozwój, zupełnie samodzielnie kierują wychowaniem fizycznem sokolic, dziewcząt i młodzieży żeńskiej, uczestniczą w życiu ogólnem gniazd i ich ogniw nadrzędnych, gdzie wszędzie widzimy je na urzędach. Dzięki swemu uzdolnieniu doszły do bardzo wybitnych nawet stanowisk w administracji sokolej. Sokolstwo czechosłowackie nie zna żadnej różnicy między sokołami a sokolicami.

Spotykamy się zatem z samodzielnem naczelnictwem sokolic już w Centralnej Gminie Sokolej (Czsł. Obec Sokolska), — w przewodnictwie Cz. O. S., obok przedstawicieli naczelnictwa męskiego, zasiadają na równych prawach także przedstawicielki naczelnictwa żeńskiego, między członkami przewodnictwa Cz. O. S. są druchny, które z pełną odpowiedzialnością spełniają powierzone im obowiązki. Nie są rzadkie wypadki, że wybiera się je na przewodniczące czy wiceprzewodniczące wydziałów i komisyj, których członkami są zresztą sami mężczyzni. Podobnie postępuje się i w ogniwach niższych, — żupach i gniazdach. Wszędzie są one czyninkiem równouprawnionym. W niejednem przewyższają druhów swym wysiłkiem i wykonaniem. Ich zgodna współpraca z druhami bywa zdrową podnietą ku wzmożeniu poszczególnych wysiłków dla dobra ogółu.

O szczegółach zadań, jakie spełniają sokolice czechosłowackie i o metodach ich pracy — zwłaszcza tam, gdzie wykazują się różnice przy porównaniu ich pracy z pracą druchen polskich,

różnice zachodzące w niektórych zakresach z pewną wyższością tych ostatnich — pomówimy innym razem.

Dla wykazania wielkości udziału sokolic czechosłowackich w pracy sokolej i ich wpływu na podnoszenie znaczenia wychowania fizycznego przytoczę jeszcze tylko kilka liczb. Sokolstwo czechosłowackie łączy pod swemi sztandarami obecnie 704 185 ludzi, a około 40 proc. z tego to drużyny żeńskie. Mamy ogółem 115 529 sokolic, w tem 47 875 ćwiczących, 28 152 dorostu (dziewczęta od 14—18 roku życia) i 141 878 młodzieży (od 6—14 lat). Młodzież ćwiczy wszystka. Ogółem jest tedy 217 905 ćwiczących. Dla spełnienia zadań fizyczno - wychowawczych sokolice nasze mają 9 635 przodowniczek (nauczycielek gimnastyki). Z tych przeszło specjalną szkołę 3 801, a poddało się egzaminowi 1 750. Pod okiem tychże przodowniczek odbyło się w minionym roku 501 773 godzin ćwiczebnych, krom pozostałej, ofiarnej, bezinteresownej pracy dla Sokolstwa.

Tych kilka liczb świadczy — według mego przekonania — wymownie o pracy sokolic czechosłowackich dla dobra swego ludu i narodu.

Praga. E. Köppl.

## *DO SOKOŁA! DO SOKOŁA!*

*— Chodźmy żwawo do Sokoła! —*
*Tak „Pobudka“ dźwięcznie woła...*
*— Chodźmy wszyscy, starsi, młodzi,*
*I najmłodsi! — Nie zaszkodzi:*
*Wszak do ćwiczeń sala duża.*
*W niej rozkosznie druh się nurza,*
*Ćwicząc lekko, skacząc w tonie...*
*Krężowniki, stół i konie,*
*Drążek, kółka i drabina,*
*Ławki, trapez, kozioł, lina*
*I te wolnych ćwiczeń roje —*
*Czyż nie pyszne dla ciał zbroje!*
*Są ciężary i ciężarki*
*Do rąk, piersi i na karki.*
*Są zapasy i szermierka,*
*Karabinem jest żołnierka.*
*Dwie godzinki co tygodnia —*
*To nie żadna przecież zbrodnia!*
*A więc wszyscy, młodzi, starzy,*
*Wyżsi, niżsi dygnitarze,*
*Małe dziatki i panienki*
*I człek gruby, średni, cienki —*

*Spieszmy wszyscy! Wszak przysłowie:*
*„W zdrowym ciele ducha zdrowie,“*
*Jakże jasno to powiada!*
*Jednak dzisiaj każdy biada...*
*Chodzi smętny i ponury,*
*Jakby dźwigał Karpat góry.*
*To schylony, to skulony;*
*Ten zgorzkniały, ów znudzony,*
*Jakże nędznie świat popycha...*
*Ledwie chodzi, ledwie dycha...*
*A godzinka ćwiczeń mała,*
*Toż to rozkosz życia cała!*
*Daje siły i zapały,*
*Wznieca wzniosłe ideały,*
*Zdobi pięknem form mężczyznę.*
*I choć prawdy słowem bryznę —*
*Powiem: panny, no i panie:*
*Zgrabne, zwinne jako łanie*
*Po ćwiczeniach się okażą,*
*Gdy je względy swemi darzą.*
*A więc wszyscy i to zgoła:*
*Do Sokoła! Do Sokoła!*

*L. B.*

## CI, KTÓRZY ODESZLI

Dnia 12 stycznia liczne drużyny sokole odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz Łyczakowski we Lwowie

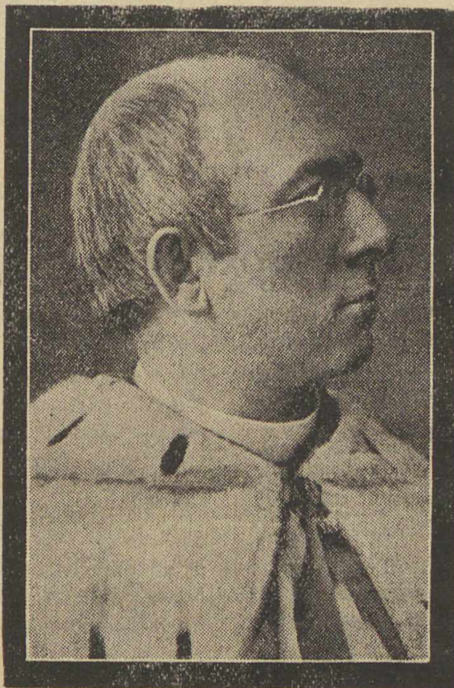
**ś. p. druha d-ra Antoniego Dzięddzielewicza**

b. prezesa Związku Sokolego w b. zaborze austrjackim, członka honorowego Związku Sokolego w Polsce niepodległej, członka honorowego i b. prezesa „Sokoła — Macierzy we Lwowie.

Dnia 13 stycznia zmarł w Poznaniu

**ś. p. ks. Antoni Stychel**

Prałat domowy Jego Świątobliwości, Prałat - Prepozyt kolegjaty Poznańskiej i proboszcz parafji farnej, członek honorowy męskiego gniazda Poznań Sokół - Śródmieście, wielki działacz narodowy w okresie niewoli i nieustraszony bojownik o duszę polską pod zabcrem pruskim, b. wicemarszałek Sejmu, później Senatu w wolnej Polsce.



*Śp. Ks. Prałat Stychel.*

Sokolstwo jugosłowiańskie dotknął bolesny cios. Umarł tam niedawno

**ś. p. druh Stepanek**

wiceprezes Związku Sokolstwa Słowiańskiego, wielki przyjaciel Sokolstwa Polskiego.

Cześć Ich pamięci!

## DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY

**Laureatką państwowej nagrody literackiej na r. 1934** została znakomita poetka liryczna Kazimiera Iłłakowiczówna, która już w r. 1930

otrzymała nagrodę literacką miasta Wilna. W r. 1933 literacką nagrodę państwową otrzymała Marja Dąbrowska.

**Nowe zbiorowe wydanie dzieł Prusa.** Ukazał się już pierwszy tom zbiorowego wydania dzieł Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego) nakładem Gebethnera i Wolfa w Warszawie wydawanego pod znakiem Polskiej Akademji Literatury a pod redakcją Ignacego Chrzanowskiego i Zygmunta Szweykowskiego. Tomów tych będzie 26 a będą one obejmowały całą twórczość literacko-artystyczną tego genjalnego pisarza, człowieka o niewyczerpanej dobroci i złotem sercu. Tomy poszczególne ukazywać się będą koło 15-tego każdego miesiąca, w ilości 4 tomów kwartalnie.

Subskrypcja trwa jeszcze do 10 lutego 1935 r. Po zamknięciu subskrypcji cena kompletu będzie znacznie podwyższona. Warunki subskrypcji są następujące: A. w broszurze: 88 zł przy wpłaceniu całej kwoty zgóry z przesyłką, przy spłacie w ratach 98 zł, płatne I i II rata po 10 zł oraz 13 miesięcznych rat po 6 zł. B. w oprawie (płótno z złoceniem): 115 zł przy wpłaceniu całej kwoty, z przesyłką 125 zł przy spłacie w ratach, płatnych I i II rata po 10 zł, oraz 14 miesięcznych rat po 7,50 zł. Dziea Prusa winny być w bibljotece każdego gniazda.

## Z KRONIKI SPORTOWEJ

Łagodna i bezśnieżna tegoroczna zima pokrzyżowała zupełnie plany naszych narciarzy, hokeistów i łyżwiarzy. Nawet w górach pierwszy śnieg spadł dopiero po Nowym Roku, a upragniony przez łyżwiarzy mróz zawitał jeszcze później. To też odwoływano jedną po drugiej z zapowiedzianych imprez.

Udział Sokolstwa w tych sportach jest bardzo skromny. Znaną i cenioną w całej Polsce oraz na terenie Wszechsłowiańskiego Zw. Sokolstwa jest sekcja narciarska Sokoła zakopiańskiego, z którego wywodzi się wielokrotna mistrzyni Polski w narciarstwie druchna Brońcia Polankowa. W hokeju na lodzie reprezentuje Sokoła na szerszej arenie sportowej drużyna Sokoła krakowskiego. My w Wielkopolsce w tych dziedzinach sportu nie mamy nic do powiedzenia, gdyż brak u nas odpowiednich warunków atmosferycznych do uprawiania tych sportów. Zato niepoślednią rolę odgrywamy w sportach zimowych w hali, w ciężkiej atletyce i w pięściarstwie. Lecz nawet i w tych dziedzinach nasze ambicje winny iść dalej i jeszcze w bieżącym sezonie musimy zrobić dalsze postępy.

Jak wyglądamy w sporcie, który reprezentuje siłę, a mianowicie w ciężkiej atletyce? Poważniejsze sekcje istnieją w Poznaniu i Inowrocławiu. Sekcja poznańska jest silna przedewszystkiem w zapaśnictwie, rozporządza wyrównanym i dobrze przygotowanym zespołem, dzięki czemu zajęła drugie miejsce w ostatnich mistrzostwach poznańskiego Okr. Zw. Atletycznego, lokując się za długoletnim mistrzem „H. C. P." a przed klubami „Sztekker" i „Zbyszko". Druhowie kujawscy specjalizują się przedewszystkiem w dźwiganiu ciężarów, w których mają za sobą szereg sukcesów w mistrzostwach okręgowych, zarówno indywidualnych jak i zespołowych. Niestety znaczna, jak na zasoby kasowe, odległość Inowrocławia nie pozwala na przyjazdy na każde zawody do Poznania. Poza temi dwoma sekcjami niema poważniejszych ośrodków ciężkiej atletyki w naszej Dzielnicy Pozn. Okr. Zw. Atletycznym sprawnie kieruje dh. Maksymiljan Bytter, jako prezes tej organizacji. —

W pięściarstwie panuje ruch nieco żywszy. Sekcje pięściarskie istnieją w Poznaniu, Gnieźnie, Lesznie i Inowrocławiu. Ładny sukces

odnieśli ostatnio druhowie gnieźnieńscy, którzy w dniu 12. bm. pokonali u siebie Grudziądzki Klub Sportowy w stosunku 9:5 pkt.

Dh. Nahowiak remisował z Kwiatkowskim, dh. „Carski" pokonał wysoko Kamińskiego, dh. Dymel zwyciężył Stoszka, dh. Chełmikowski wygrał przez zdyskwalifikowanie Krzemińskiego II, dh. Szymański przegrał do Wieckiego, dh. Szkaplewicz do Skalnego, wreszcie dh. Leśniak pokonał przez techniczne k .o. Jaranowskiego. Walki odbywały się w wagach od muszej do półciężkiej włącznie. Żywimy nadzieję, że po tym pierwszym poważniejszym sukcesie przyjdą dalsze, czego Gnieznu szczerze życzymy.

Oddziały pięściarskie w Lesznie i Inowrocławiu nie przejawiają niestety obecnie żywszej działalności. A szkoda, gdyż nie będą miały nawet prawa głosu na walne zebranie POZB. bowiem organizacja chcąca głosować na walnem zebraniu POZB. musi w myśl par. 20 statutu urządzić w roku sprawozdawczym przynajmniej trzy publiczne imprezy pięściarskie.

Z należytym rozmachem kroczy natomiast poznańska sekcja pięściarska znana już dziś w całej Polsce. Przełamała ona już bierność miłośników sportu i uzyskała prawo obywatelstwa. Obie imprezy urządzone w bieżącym sezonie, mecz z „I. K. P." oraz z „Grudziądzkim K. S." wypełniły salę kina „Metropolis" po brzegi, gromadząc ponad tysiąc widzów.

Druhowie poznańscy pokonali swych gości z Grudziądza w niedzielę, 13 stycznia w stosunku 10:4. W wadze muszej dh. Pela zwyciężył Kwiatkowskiego, w koguciej dh. Romański już w pierwszem starciu pokonał przez k. o. Kamińskiego, w piórkowej dh. Woźniak zwyciężył Stoszka, natomiast w wadze lekkiej dh. Wojciechowski przegrał do Krzemińskiego II. W wadze półśredniej dh. „Horski" przegrał przez k. o. w drugiem starciu do Wieckiego, w średniej dh. Przybylski zwyciężył Skalnego w trzeciem starciu przez techniczne k. o. i wadze półciężkiej dh. Rogowski pokonał przez k. o. w pierwszem starciu Jaranowskiego.

Powyższe zawody były właściwie ramami sensacyjnego spotkania dh. Misiurewicza ze Świerkiem, zwanym „śląskim królem k. o." Ślązak na 26 stoczonych walk zwyciężył w 22 przez k. o., to też po niedawnem błyskawicznem zwycięstwie dh. Misiurewicza w pierwszych sekundach walki nad „łódzkim królem k. o." Garncarkiem, walki tej oczekiwała cała sportowa Polska z dużem zainteresowaniem. Po niezwykle ostrej, chwilami dramatycznej walce, sędziowie przyznali jednogłośnie zwycięstwo dh. Misiurewiczowi, który w pierwszem i trzeciem starciu posłał swego przeciwnika prawemi sierpami w szczękę na deski. W drugiej walce dh. Zwierzchowski, przegrał do Ślązaka Jarząbka na pkt.

W dniu 1 lutego rozpoczął się nowy kurs pięściarski w sekcji poznańskiej, prowadzony przez wielokrotnego mistrza Polski i wicemistrza Europy p. Witolda Majchrzyckiego.

Wszelkich informacyj w sprawach pięściarskich udzieli kierownik sekcji poznańskiej dh. Sylwester Dolata, Poznań, ul. Podgórna 8, sekretarjat pozn. okr. Sokoła, lub niżej podpisany.

Stefan Śliwiński.

Leszczyńska sekcja pięściarska przejawia w ostatnich tygodniach żywszą działalność. Walczyła ona w Jarocinie i Gnieźnie, co z uznaniem stwierdzamy.

**Nagroda Polskiego Związku Lekko-Atletycznego** za najlepszy wynik w 1934 roku przyznana została przez PZLA równorzędnie druchnie Jadwidze Wajsównie (Sokół—Łódź) i dch. Stanisławie Walasiewiczównie (Sokół „Grażyna" — Warszawa). A oto jak motywuje swą decyzję P. Z. L. A. w komunikacie nr. 26 z dnia 9. 1. 35 r.

P. Jadwiga Wajsówna poprawiła w r. ub. dwukrotnie rekord światowy w rzucie dyskiem zdobyła mistrzostwo świata w tej konkurencji i wykazała przez cały sezon 1934 swą bezkonkurencyjność podczas licznych startów przeciwko najwybitniejszym rywalkom zagranicznym, zaś p. Stanisława Walasiewiczówna zdobyła mistrzostwo świata w biegu na 60 m, kilkakrotnie poprawiła rekord światowy w biegach oraz osiągnęła liczne zwycięstwa w najsilniejszej konkurencji międzynarodowej, przyczyniając się do propagandy sportu polskiego na świecie.

Zarząd P. Z. L. A. wychodząc z załóżenia, że wobec tak równych szans wyróżnienie jednej z kandydatek krzywdziłoby drugą, uchwalił przyznać nagrodę równorzędnie obu zawodniczkom." St. Śl.

# KOMUNIKATY

## KOMUNIKATY PRZEWODNICTWA DZIELNICY.

### 1. Pieczęcie organizacyjne.

Przewodnictwo Dzielnicy zauważyło, że niektóre Zarządy Gniazd tak męskich jak i żeńskich posługują się dotychczas nieprzepisowemi (owalnemi) pieczęciami organizacyjnemi. Wobec tego poleca się tym Zarządom Gniazd zmienić do dnia 15 lutego br. pod osobistą odpowiedzialnością prezesa (ski), te pieczęcie na przepiscwe (okrągłe) w myśl regulaminu (Zbiór regulaminów str. 44 „Tytuły organizacyjne).

Zarządy Okręgów winny sprawy tej dopilnować.

### 2. Opłata za „Pobudkę".

Okólnikiem z dnia 17 grudnia 1934 L. dz. 1047/34 wezwaliśmy Okręgi i Gniazda do obowiązkowego abonowania od 1 stycznia 1935 r. w 2 egzemplarzach organu naszej Dzielnicy „Pobudka Sokola".

Opłata roczna za jedną „Pobudkę" wynosi dla druhów 1,30 zł, którą należało wpłacić obowiązkowo za cały rok zgóry — najpóźniej do 15 stycznia.

Do tej chwili nie otrzymaliśmy abonamentu po 2,60 od Okręgu Inowrocławskiego, Kępińskiego, Konińskiego, Kościańskiego, Leszczyńskiego, Poznańskiego, Rogozińskiego, Średzkiego, Wągrowieckiego, Wolsztyńskiego i Wronieckiego.

Taksamo bardzo wielka liczba Gniazd dotąd nie spełniła swego obowiązku, a niektóre nadesłały opłatę tylko za 1 egzemplarz.

Wzywamy Okręgi i Gniazda, które dotychczas abonamentu nie nadesłały do **natychmiastowego nadesłania** kwoty 2,60 zł w przeciwnym bowiem razie, nie mając funduszy, nie będziemy mogli „Pobudki Sokolej" wydawać.

Stosunek druchen Wlkp. do „Pobudki" pozostaje niezmieniony. Każde gniazdo żeńskie, oraz oddziały przy gniazdach mieszanych obowiązane są abonować tyle egzemplarzy ile posiadają druchen.

Za każdą rozpoczętą dziesiątkę druchen płaci gniazdo 50 gr miesięcznie. Prezesi gniazd mięszanych zobowiązani są prenumeratę za druchny uiszczać za pośrednictwem blankietu nadawczego, na konto czekowe nr. 206 002.

Również prezesi gniazd mięszanych odpowiadają za swój oddział za zaległości „Okólnika" z 1934 r.

W. Fellner, sekretarz. A. Wolski, prezes.

### 3. Do Zarządów wszystkich Okręgów i Gniazd.

W ciągu ostatnich miesięcy zmniejszyły się bardzo znacznie i tak już niewielkie wpływy ze składek.

Prosimy więc Zarządy Gniazd usilnie, aby w jaknajkrótszym czasie wykupiły u **skarbników Okręgowych** zaległe znaczki składkowe,

skarbników Okręgowych zaś upraszamy, aby zebrane pieniądze przekazali bezzwłocznie do Kasy Dzielnicy.

Spodziewamy się, że wezwanie nasze nie pozostanie bez skutku. Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Wielkop.

(—) W. Karge (—) A. Wolski
skarbnik prezes.

## KOMUNIKATY SEKRETARJATU DZIELNICOWEGO WYDZ SOKOLIC

Na życzenie administratorki **„Pobudki Sokolej"** druchny Wolskiej, przypominamy, że począwszy od marca będziemy wymieniać w „Pobudce Sokolej" opieszałe gniazda żeńskie i gniazda mieszane, które swych zaległości za „Okólnik" z r. 1934 nie uiściły dotychczas.

Raporty. Jak co roku, otrzymają zarządy gniazd dodatkowe pytania obok raportów związkowych. Pytania te są następujące: Nazwa gniazda — w Okręgu. 1. Ilość druchen? 2. Ile było zebrań zarządu? 3. Ile było zebrań plenarnych? 4. Czy uiszczona danina zlotowa Warsz.? 5. Czy jest sekcja oświatowa? lub kto się działem oświatowym zajmuje? 6. Ile było wykładów na zebraniach? 7. Ile wieczornic z deklamacją, śpiewem, przedstawieniem? 8. Ile zabaw tanecznych? 9. Czy odbyły się kursy kroju — robót ręcznych — wystawy robót? 10. Czy oddział żeński w gnieździe mieszanym ma swój odrębny zarząd i kto wchodzi do tego zarządu — lub czy jest nad drużyną ćwiczącą opiekunka? 11. Ile druchen, prócz naczelniczki, zasiada w zarządzie gniazda mieszanego? 12. Kto odbywa ćwiczenia z drużyną żeńską w gnieździe mieszanem?

Następnie, powołując się na rozporządzenie komend. Dzielnicowego S. D. S. przypominamy zarządom gniazd, iż mają obowiązek pracy w dziedzinie: ratownictwa (kursy Cz. Krz.), gazoznawstwa, szkolenia w strzelaniu z broni małokalibrowej, lub łuku. Odnośnie do tych prac gniazda są zobowiązane odpowiedzieć na te pytania, czy w gnieździe w ciągu roku 34. odbyły się następujące kursy: 1. sanitarny, 2. obrony przeciwgazowej, 3. strzelania z broni m. k., 4. strzelania z łuku. Również wymaga się od gniazd i w tym roku spisu z adresami tych druchen sanitarjuszek, członkiń drużyn obrony przeciwgazowej, telefonistek, telegrafistek i biuralistek, które na wypadek wojny służyć mogą wojsku natychmiastową pomocą. W drugiej połowie stycznia wysłałyśmy w sprawie dodatkowych raportów pisma z odpowiednią ilością tych raportów dla gniazd żeńskich i dla gniazd mieszanych.

Zwracamy się z prośbą do prezesów gniazd mieszanych, by odpowiedzieć zechcieli na te pytania, tyczące się ich oddziałów żeńskich Do prezesów gniazd mieszanych w tych okręgach, gdzie niema wydziałów okr., te raporty dodatkowe wysłałyśmy wprost do gniazd mieszanych.

**„Pobudkę Sokolą"** musi mieć każde gniazdo żeńskie w swojej bibljotece, przynajmniej w jednym egzemplarzu. Gniazdo zobowiązane jest przeto prenumerować jeden egzemplarz „Pobudki", która zostaje w bibljotece gniazda — w cenie 1,30 zł. rocznie. Pieniądze na prenumeratę za egzemplarz dla gniazda należy przekazać bezzwłocznie na konto P. K. O. Nr. 206 002 pod adresem Administracji „Pobudki".

Przypominamy również, że gniazda żeńskie winny mieć w swej bibljotece oprawione roczniki „Okólnika".

H. Muchowa, sekretarka. Z. Herniczkowa, II. wiceprzew.

## KOMUNIKATY NACZELNICTWA

Sprawozdanie z odbytego kursu dzielnicowego 27—30. 12. 1934 r.

Kurs dzielnicowy zasadniczo przewidziany jako przeszkoleniowy dla naczelników i naczelniczek okręgowych, musiał w ostatnim momencie ulec pewnej zmianie, ponieważ przybyli też druhowie

i druchny nie należące do okr. Wydz. Techn. Reprezentowane były wszystkie okręgi prócz wolsztyńskiego. Kurs zasadniczo podzielono na męski i żeński. Jednak podtrzymywano ciągły kontakt. Otwarcie odbyło się w sali gimnastycznej przy Zielonych Ogródkach. Na wstępie wyjaśnił naczelnik cel kursu i zaznajomił obecnych w głównych zarysach z programem oraz regulaminem, poczem dh. dh. Ryba, Powidzki i Stoiński powitali kurs imieniem przewodnictwa dzielnicy.

Program obejmował rozkazowe lekcje gimnastyczne systematykę ćwiczeń wolnych i na przyrządach, musztry, ćwiczenia zlotowe związkowe i wykłady. Praktyczne ćwiczenia druhów porwadził naczelnik dzielnicy przy wydatnej pomocy przedewszystkiem dh. Radojewskiego i dh. Nawrota. Z dzielnicy fizjologji i wpływu ćwiczeń na ustrój człowieka miał p. dr. Siejak 3 wykłady, które kursiści przyjęli z wielkiem zadowoleniem. Pogadanki techniczne pod kierownictwem naczelnika dzielnicy wzbudzały duże zainteresowanie, czego dowodziła obszerna i rzeczowa dyskusja. Poza tem odbył dh. Tilgner 4 lekcje z dziedziny regulaminu P. Z. L. A. a część kursistów złożyła następnie egzamin na sędziów P. Z. L. A.

Na kursie było 27 druhów z 14 okręg. Aprowizacją zajęła się komisja, w skład której weszli dchny prez. Rozmiarkowa, Liberowa, Ernsdorffowa, Nowakowa i dhowie: Fellner, Roskosz i Ryba. Aprowizacja była wzorowa i obfita. Korzystając z uprzejmości dha prezesa Kargego byli wszyscy uczestnicy bezpłatnie na przedstawieniu „Ślubów ułańskich" w kinie „Metropolis". Wygodne kwatery mieściły się w szkole powszechnej przy św. Marcinie. Zachowanie się kursistów i kursistek było wzorowe.

Zakończenie odbyło się w obecności zastępcy prezesa dha Stoińskiego i poważnego grona gości. Kursistom wydano poświadczenia. Na zakończenie odbyło się skromne przyjęcie, na którem nacz. okr. jarocińskiego dh. Wrona w serdecznych słowach podziękował za urządzenie kursu; wypadł on bowiem pod każdym względem bez zarzutu.

**Sprawozdanie z odbytej lustracji przez naczelnika Związku 30. 12. 34 r.**

W sprawie odbytej lustracji technicznej naszej Dzielnicy odebraliśmy od dha Naczelnika Związku następujące sprawozdanie:

W dniu 30 grudnia 1934 r. odbyłem lutrację oddziałów męskich Dz. Wielkopolskiej w Poznaniu.

Lustracja odbyła się w sali gimnastycznej przy Zielonych Ogródkach, w której odbywają się ćwiczenia gniazda Poznań - Śródmieście.

W lustracji wzięli udział uczestnicy trzydniowego kursu gimnastycznego, zorganizowanego przez Przew. Dz. Wielkopolskiej.

Na lustrację przybyło: członków naczeln. Dz. i W. T. — 7, naczelników gniazd — 20 przodowników — 17, członków Przew. Dz. — 2 razem — 57.

Z przew. Dz. obecny wicepr. Stoiński i czł. Przew. Dz. i Okr. Poznańskiego druh Ryba.

Młodzież w lustracji udziału nie wzięła, natomiast stawiło się 20 chłopców, młodzieży gn. Poznań - Śródmieście dla okazania zlotowych ćwiczeń wolnych.

Program lustracji: 1) raport, 2) ćwiczenia wolne zlotowe, 3) ćwiczenia zawodnicze i wskazówki dotyczące oceny ćwiczeń zawodniczych, 4) ćwiczenia młodzieży, 5) ćwiczenia laskami, 6) odprawa.

O godz. 9,30 zdał raport naczeln. Dz. druh Suligowski. Po powitaniu zebranych przystąpiono natychmiast do ćwiczeń wolnych.

Ćwiczenia wolne przeprowadził naczeln. Dz. drh. Suligowski z pomocą druha Radojewskiego, z 52 druhami. Ogólny poziom okazanych ćw. wolnych, ocenić można na dostateczny. Wszystkie części były jednakowo opanowane, tak pamięciowo jak również rucho-

wo. Brak jeszcze dokładności w postawach i wykończeniu ruchu, natomiast jest ogólne zrozumienie ćwiczeń i układu.

Po ćwiczeniach odbyło się omówienie wykonanych ćwiczeń. Objaśniłem ruch, jego obszerność, kierunek i wykończenie, postawy, rytm i wiązanie pierwiastków.

Po ćwiczeniach wolnych przystąpiłem do omówienia ćwiczeń zawodniczych stopnia niższego i średniego. W tych dwu stopniach okazywali druhowie ćwiczenia na przyrządach. W stopniu wyższym ćwiczył tylko druh Radojewski, który narazie nie ma konkurenta w Dz. Wielkop.

Omawiając ćwiczenia stopnia niższego, dałem przykłady oceny ćwiczeń zawodniczych na przyrządach. Zwróciłem uwagę na cechę, płynność ruchu, wiązanie i elegancję.

Ćwiczenia wolne z 20 chłopcami przeprowadził drh K. Nawrot. Przyznać muszę, że pokazane ćwiczenia były najlepsze jakie dotychczas w innych Dzieln. widziałem. Nie mogę powiedzieć, że były wykonane bez błędu, ale braki te do zlotu będą wykończone, natomiast zrozumienie przez młodzież ćwiczeń i opanowanie pamięciowo było w zupełności.

Ćwiczenia laskami z 32 druhami przeprowadził naczeln. Dz. dh. Suligowski. Sposób przeprowadzenia dobry, druhowie zapoznali się ze wszystkiemi pierwiastkami ułożonych ćwiczeń. Wykonanie naogół jeszcze słabe, niezupełne opanowanie ruchów z przyborem absorbowało pamięć ćwiczących.

Odprawa rozpoczęła się o godz. 14,30.

Omówiłem obowiązki naczelnika w Gnieździe, sprawy zlotowe i związane ze zlotem przygotowanie drużyn ćwiczebnych.

W dyskusji poruszyli druhowie następujące sprawy:

Drogość strojów gimnastycznych z Wydz. Dostaw w Warszawie. Pobieranie opłaty za opakowanie książek lub broszur zakupionych w Wydz. Wydawniczym, powołując się na to, że w każdej księgarni otrzymuje się opakowanie bez dopłaty, uważając, że w Wydz. Wydaw. opakowanie powinno być również wolne od opłaty.

Dalsze wnioski, dotyczące kursów, dodatku technicznego, śpiewu i t. d. pokrywają się z wnioskami omawianemi w innych Dzielnicach. Sprawy te omówię w sprawozdaniu ogólnem, z lustracji wszystkich Dzielnic. Na zakończenie podkreślić muszę, że przybyli na lustrację naczelnicy i przodownicy okazali duże zainteresowanie, cierpliwość i wytrwałość.

Po odprawie byłem obecny na zakończeniu trzydniowego kursu dla druhów i druchen. Na kursie było 27 druhów i 14 druchen, którym naczelnik i naczelniczka Dzielnicy wręczyli poświadczenie.

Czołem!

(—) Fazanowicz
naczelnik.

**Kurs dla gimnastyków sprzętowców.**

Oddawna już zachodzi potrzeba specjalnych kursów dla gimnastyków sprzętowców, gdyż na kursach ogólnych nie da się tej dziedziny dostatecznie przerobić. To też Naczeln. Dzieln. przystępuje obecnie do perjodycznych kursów specjalnie dla gimnastyków sprzętowców, ażeby w ten sposób wyrobić odpowiednich przodowników, którzyby następnie mogli ten dział naszego programu na odpowiedni poziom postawić. Po raz pierwszy zwołuje się druhów na dwudniowy kurs dzielnicowy na 2 i 3 lutego do Poznania. Na kurs ten przybyć mają przedewszystkiem gimnastycy już do pewnego stopnia zaawansowani, gdyż chodzi, jak już wyżej powiedziano, o wyszkolenie odpowiednich przodowników. Wyuczenie zaś dalszych zastępów druhów od samych podstaw, będzie już należało do gniazd wzgl. okręgów.

Każdy Okręg może zasadniczo wydelegować na kurs 3 druhów jednakże tam gdzie potrzeba, będzie można tę ilość powiększyć, gdyż niektóre Okręgi prawdopodobnie i tej małej ilości nie wykorzystają, co oczywiście będzie pożałowania godne. Program kursu przewiduje przedewszystkiem zapoznanie kursistów ze słownictwem gimnastyki sprzętowej, gdyż brak odpowiedniego podręcznika w tej dziedzinie nie pozwala bardzo często nawet dobrym gimnastykom na zorjentowanie się w opisach n. p. ćwiczeń zawodniczych. Kursiści będą musieli obowiązkowo program kursu po gniazdach i okręgach przerabiać a po upływie kilku tygodni zawezwani będą na dalsze kursy dzielnicowe. Ufamy, że w ten sposób ożywimy w krótkim czasie gimnastykę sprzętową, która jest obecnie w naszej Dzielnicy bardzo zaniedbana.

**Zawody gimnastyczne Śląsk — Poznań.**

Dzielnica Śląska zaproponowała nam odbycie w najbliższym czasie propagandowych zawodów gimnastycznych w Katowicach. Projekt ten został przez Nacz. Dzieln. z wdzięcznością przyjęty. Obecnie staramy się o uzgodnienie programu ćwiczeń i terminu zawodów.

**Roczne raporty techniczne.**

Wzywa się wszystkich naczelników i naczelniczki gniazd, którzy dotąd raportu technicznego za ostatni kwartał nie oddali, do natychmiastowego odesłania raportu do swego Naczelnika Okr. gdyż Okręgi, winni całoroczne sprawozdanie najpóźniej do 15 lutego nadesłać do Naczeln. Dzieln. Formularze na techniczne raporty Okręgów nadeśle Nacz. Dzieln. najdalej w pierwszych dniach lutego.

**Dzielnicowe Zawody gimnastyczne.**

Przypomina się, że dzieln. zawody gimnastyczne według programu tegorocznych zawodów związkowych, odbędą się w kwietniu a zatem już nie dużo czasu pozostało na przygotowanie zastępów. Wzywamy tedy wszystkich naczelników i naczelniczki do przygotowania jaknajwiększej ilości dobrze wyćwiczonych zastępów. Zawody te będą równocześnie eliminacją na związkowe zawody.

**Ćwiczenia zlotowe.**

Zlot związkowy, który ma odbyć się w Warszawie z końcem czerwca, musi nas zastać odpowiednio przygotowanych. To też wzywamy druchny i druhów, starszych i młodszych do pilnego uczenia się ćwiczeń zlotowych. Opisy wszystkich ćwiczeń zlotowych znajdziemy w zeszłorocznych Przewodnikach Gimn. Niechaj starsi druhowie służą dobrym przykładem młodszym i jaknajliczniej uczęszczają na ćwiczenia by się nauczyć ćwiczeń laskami, które są bardzo łatwego układu i mogą być przez wszystkich senjorów wykonane.

**Kursy obrony przeciwgazowej.**

Naczelnicy (czki) Gniazd doniosą odwrotnie drogą służbową, czy i w jakim czasie odbywają się kursy obrony przeciwgazowej, ratownictwa oraz ćwiczeń p. w.

DZIELNICOWY KURS TECHNICZNY DRUCHEN.

W czasie od 27—30 grudnia 1934 odbył się kurs techniczny druchen i druhów. Kurs druchen przewidziany był dla okr. naczelniczek, ich zastępczyń oraz Wydz. Techn. Lecz, niestety przybyło tylko 5 okr. naczelniczek i z tego powodu program kursu musiał ulec zmianom. Ogółem było druchen 15 z 9 okręgów. Niereprezentowane były okręgi: kępiński, średzki, inowrocławski i leszczyński. Praca na kursie była bardzo intensywna. Program był następujący: 3 lekcje gimnastyczne, 2 lekcje musztry, 4 lekcje ćwiczeń zlotowych słowiańskich 4 lekcje ćwiczeń zlotowych związkowych, pod kierownictwem Dzieln

Naczelniczki Sokolic, 3 lekcje system. ćwiczeń gimnastycznych na przyrządach przy pomocy druha naczelnika Związku, 3 lekcje system. ćwiczeń wolnych — przeprowadzała druchna Kozłowska.

W 4 wykładach dała p. Wowczakówna pogląd na wpływ ćwiczeń fizycznych na organizm ludzki.

Pozatem odbyły się 3 wykłady: 1. Historja Sokoła (dchna prezeska Rozmiarkowa), 2. O karności (dchna Czarkowska), 3. Sokół — a praca społeczna (p. Dr. Dobrzyńska-Rybicka).

Powyższy program wyk. oddzielnie od druhów. Łącznie z druhami odbyły się pogadanki techniczne, po których toczyły się zawsze rzeczowe dyskusje, oraz wspólny śpiew pod kierown. dh. Łuczaka.

Kwatery były bardzo dobre, wyżywienie obfite i smaczne, a gosposie i kucharki przemiłe. Zato też im druh naczelnik Wrona podziękował w ładnem przemówieniu przy pożegnalnej uczcie.

Humory na kursie były wyborne, szczególnie przy wspólnych posiłkach było dużo śmiechu. A śmiech to zdrowie.

Nadmienić jeszcze należy, że kursistki uczyły się chętnie i były punktualne. Choć przybyły na kurs niektóre druchny mało technicznie przygotowane, z radością stwierdzić muszę, że w tych 4 dniach znaczne zrobiły postępy.

Czołem! (—) St. Kasprzakówna,
Dzieln. naczeln. Sokolic.

**Komunikat Okręgowego Wydziału Sokolic.**

W niedzielę, dnia 13 stycznia rb. odbyło się plenarne zebranie Okr. Wydz. Sokolic w Poznaniu z udziałem prez. gniazd, lustratorek i przewodn. gn. mieszanych w obecności przewodniczącej Dzieln. Wydz. Sokolic druchny Rozmiarkowej, druchny w-przewodn. Herniczkowej oraz okręg. wicepr.z dha Ryby.

Do naszego Okręgowego Wydziału Sokolic należy 12 gniazd samodzielnych i 11 oddziałów, a reprezentowane były na zebraniu tylko gniazda: Rataje, Puszczykowo, Śródmieście, Łazarz, Jeżyce, Śródka, Jankowice, Luboń, Wilda oraz jeden tylko oddział i to Czerwonak.

Na odbytych lustracjach miałam możność zaobserwowania dokładnie pracy gniazd. Muszę szczerze wyznać, iż nie wszędzie jest wydajność pracy taka, jaka być powinna. Są jeszcze duże braki. A wynikają one głównie stąd, że zarządy gniazd nie przybywają na nasze plenarne zebrania i nie stosują się do przesyłanych im wskazówek.

Tylko bardzo nikła ilość gniazd zasługuje na pochwałę. Mam jednak nadzieję, iż w przyszłości każde gniazdo lub oddział postara się w myśl uchwały i regulaminu naprawić braki, i to w jaknajkrótszym czasie, aby następne lustracje wykazały postęp, gdyż w przeciwnym razie Zarząd Okr. Wydz. Sokolic nie cofnie się przed wyciągnieniem najdalej idących konsekwencyj wobec ujawniającej się niekarności i niebalstwa niektórych gniazd i oddziałów.

Omawiana była bardzo paląca sprawa, jak wysłanie naczelniczek i kandydatek na kurs 6-dniowy, który odbędzie się w czasie od 29. 1. do 3. 2. 1935 r. o którego potrzebie mówili obszernie tak druh w-prezes Ryba jak druh naczelnik Przybył. Przecież sprawy techniczne to jedna z podstaw naszej pracy. Jeżeli o nią nie będziemy dbać, wszystkie starania administracyjne nie wydadzą pożądanych wyników. Mówiono o konieczn. regularnego przysyłania terminarzy zarówno gniazd samodzielnych jak mieszanych i to do 15 każdego miesiąca, z podaniem zebrań na następny miesiąc, jak już o to kilkakrotnie prosiłam. Apeluję na tem miejscu jeszcze raz do prezesek i prezesów wszystkich gniazd i oddziałów o solidarną współpracę, gdyż tylko tą drogą możemy osiągnąć wytknięty cel.

B. Dzielińska, Przewodnicząca Okr. Wydz. Sokolic.

# Z ŻYCIA SOKOLEGO

**„Gwiazdka" i „opłatki" w gniazdach żeńskich i oddziałach.**

Redakcja „Pobudki Sokolej" otrzymała sprawozdania z uroczystości gwiazdkowych różnych gniazd żeńskich. Ze względu na brak miejsca nie możemy zamieścić tych sprawozdań w całości. Podajemy je w skróceniu.

Dn. 30 grudnia odbyła się „gwiazdka" ż. gn. Poznań-Wilda, na której św. Mikołaj obdarował druchny i młodzież za pilne uczęszczanie na zbiórki i ćwiczenia.

Dnia 23 grudnia młodzież ż. gn. Poznań-Jeżyce odegrała komedyjkę: „W wigilję Bożego Narodzenia". Odbył się również pokaz ćwiczeń i gier. Dchna Opiekunka Szefferowa rozdała 4 nagrody. Pierwszą nagrodę otrzymała Władzia Dziembowska (pantalony i bluskę do ćwiczeń), 3 następne w postaci ładnych książek: Basia Andrzejewska, Bożenka Nawrccka i Zosia Andrzejewska.

Dn. 6 stycznia odbył się „opłatek" w gn. ż. w Wągrowcu w obecności prez. Okręgu dchny Kulińskiej craz delegacji gn. męskiego.

Dn. 6 stycznia również odbyła się w gn. ż. Poznań Śródmieście „gwiazdka" specjalna dla młodzieży z komedyjką o św. Mikołaju (wyreżysercwaną przez naczeln. dzieln. dchnę Kasprzakównę), z pląsami i czardaszem (wyreż. przez kierown. młodz. dchnę Wojciechcwską) i z choinką, przystrojoną własnoręcznie przez młodzież przygotowanemi ozdobami.

Podczas tradycyjnej „choinki" w Kaliszu dnia 1 stycznia młodzież żeńska odegrała komedyjkę pt. „W blasku Bożej Gwiazdki", wykonała tańce plastyczne, krakowiaka i marynarza pod kier. dchny Jaroszewskiej Wandy. „Choinkę" urządzono wspólnie dla młodzieży żeńskiej i męskiej (gn. mieszane). Dyplomy za najpilniejsze uczęszczanie na zbiórki otrzymały: 1. Zosia Boruniówna, 2. Zosia Ławniczakowna. Z chłopców: 1. Janek Przybył, 2. Zygmunt Smuś, 3. Tadzio Konasiewicz.

Wikcia Gawronkówna z Ostrowa donosi nam, że dn. 6 stycznia zawitał dc sokolej młodzieży ostrowskiej, żeńskiej i męskiej św. Mikołaj. W pierwszej części uroczystej „gwiazdki" odegrały dzieci jednoaktówkę „Pielgrzymkę do Betleem". Św. Mikołaj obdarował grzeczne dzieci licznemi podarkami, słodyczami i książkami.

**Wieczorek wigilijny w Sokole w Krotoszynie.**

Sokół w Krotoszynie urządził dnia 7. I. 1935 r. na sali hotelu Wielkopolskiegc tradycyjny wieczorek wigilijny, na który gremjalnie zeszło się dużo miłych gości i wszystkie druchny i druhowie. Nasza kochana i ofiarna druchna Wiatrolikowa, opiekunka oddziału żeńskiego w treściwych słcwach jako gospodyni uroczystości zagaja uroczyste posiedzenie, witając równocześnie wszystkich obecnych, a było ich dużo bo blisko 250 osób. Nie zabrakło współzałożycieli naszegc gniazda oraz przedstawicieli miejscowej Komendy P. W. i W. F. Rozbrzmiały nasze kolendy, które wkrótce umilkły, by goście posłuchać mogli udanych deklamacyj wygłoszonych przez druchny Dzierżankę i Mocydlarównę. Zkolei zabiera głos prezes gniazda druh Rogowski wygłaszając okolicznościcwy referat, poczem następuje dzielenie się opłatkiem.

W międzyczasie kilka druchen krząta się przy zastawianiu stołu, znoszą kawę i masę pierników które same pod nadzorem druchny opiekunki upiekły. Pierników było bardzo dużo, druchny spotrzebc-

wały do tego aż 40 funtów mąki a najważniejsze to ,że pierniki wszystkim smakowały. Podczas zajadania smacznych pierników przemówił do obecnych współzałożyciel naszego gniazda druh Antoszkiewicz i przedstawiciel miejscowej Komendy P. W. i W. F. Tak jeden jak i drugi mówca życzyli obecnym druchnom i druhom wytrwania w dotychczasowej owocnej pracy a przedstwiciel P. W. i W. F. wyraził życzenie, żeby obecny poprawny stosunek pomiędzy P. W. i W. F. a tutejszem gniazdem w przyszłości jeszcze więcej przyniósł gniazdu korzyści.

**Sylwester w Piaskach.**

Dnia 31. 12. 1934 r. gniazdo Piaski urządziło doroczny opłatek połączony z wieczorkiem. Przy zestawionych w podkowę stołach zasiedli sympatycy Sokoła, wśród nich ks. Dobr. Rost, dalej Zarząd, a za nim druchny i druhowie. Po odśpiewaniu kolendy przy choince „tonącej w powodzi światła" przemówił ks. Rost. W przemówieniu tem wskazał na wielką łączność i wspólność duchową, jaką wytwarza dzielenie się opłatkiem. Życząc wszystkim obfitości łask Bożych, pomyślności w Nowym Roku, zespolenia ideowegc przy hasłach katolickich i sokolich, podzielił się opłatkiem z dh. Prezesem i Zarządem. Sypią się najróżniejsze życzenia szczere, bo z serc sokolich płynące, a czasem i cichutko „na ucho" wypowiedziane, bo takie są tajemne. Po zakosztowaniu pączka z kawą i odśpiewaniu kolend rozpoczynają się tany. Chór druhów pod dyr. p. Michałka przeplata je wesołemi i dziarsko odśpiewanemi piosenkami.

Wtem! — w takt wiedeńskiego walca wpada okrzyk: „Nowy Rok!"

Okrzykom i życzeniom nie było końca. Jeden z kochanych „stuprocentowych" druhów woła:

„Druchny i druhowie! Życzmy sobie siły i hartu sokolego. Spojeni węzłem sokolim, trwajmy na posterunku ramię przy ramieniu. Nie damy się nikomu, bo Sokół tc młodość, hart, siła i wytrwałość!"

Trzykrotne gromkie „Czołem" było odpowiedzią na te słowa. I znowu dalej grzmią raźno polskie oberki, muzyka gra — bawimy się wesoło, bo to brać sokola. Dopiero niezłomna wola Zarządu, a z nią i „Wszystkie nasze" zakończyły ten tak miło spędzony wieczór.

Owsianna M.

**Uroczystość „łamania opłatkiem" gniazda Poznań XII.**

Dnia 13 stycznia rb. na salce boiska „Sokoła" odbyła się po raz pierwszy w naszem gnieździe uroczystość łamania opłatkiem. Prezeska dchna Herniczkowa w serdecznych słowach powitała władze sokole w osobach wiceprezeski Dzielnicy dchny Rozmiarkowej, przew. wydz. okr. dchny Dzielińskiej, delegatki gniazd siostrzanych oraz zebrane druchny w liczbie 58 i złożyła zarazem wszystkim obecnym serdeczne życzenia, poczem nastąpiła uroczysta chwila łamania opłatkiem. Przy akompanjamencie pp. Kamińskich odśpiewano wspólnie szereg kolend.

W czasie herbatki ładnie deklamowały wiersze Jana Kasprowicza dchny: Szkudlarska i Kamińska. Następnie prezeska dchna Herniczkowa rozdała dyplomy za zwycięstwa w zawodach lekkoatletycznych (4-bój) dchnom: Andraszewskiej, Gajdównie, Holaszównie, Kamińskiej, Młyńczakównie i Szymkowiakównie.

Za najpilniejsze uczęszczanie na ćwiczenia otrzymały skromne upominki dchny: nacz. Prymowiczówna, kierowniczka młodz. Wojciechowska, Aumüllerówna, Kaczmarkowa, Kaźmierska, Kosmalanka i Mrozówna. Miłą niespodzianką było ofiarowanie apteczki dla gniazda przez dchnę Żołądkowską, której serdeczne podziękowanie złożyła dchna prezeska.

A. Kossmanówna, sekretarka.

### 25-lecie gniazda we Lwówku.

Z okazji 25-lecia tutejszego gniazda odbyła się w niedzielę, dnia 16 grudnia r. ub. w sali p. Wolskiego piękna uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci ludności naszego miasta. Niestrudzony zarząd gniazda — jubilata z wzorowym swym prezesem drh. Marcelim Maćkowiakiem dołożył wszelkich starań, aby całość wypadła możliwie jaknajlepiej. Przedewszystkiem doskonale udekorowano scenę i przeprowadzono energiczną propagandę, to też obszerna sala wypełniła się szczelnie. Z pośród wybitniejszych obywateli Lwówka nie brakło prawie nikogo. Zebranie uroczystościowe zagaił krótkiem przemówieniem powitalnem drh. prezes Maćkowiak, poczem miejscowy chór męski wykonał wzorowo okolicznościowy utwór. Następnie jedna z druchen deklamowała. Zkolei wysłuchano obszernego sprawozdania, odtwarzającego zmienne losów koleje gniazda lwóweckiego w ciągu 25 lat. Po udatnej deklamacji „Ody do młodości" wręczył prez. Okręg. dr. Stanisław Szamborski specjalny dyplom pierwszemu prezesowi drh. Wincentemu Rojowi, dziękując mu za owocną pracę na niwie sokolej i równocześnie otwierając serję przemówień z życzeniami od bratnich towarzystw i gniazd. Na zakończenie wygłosił drh. red. Herniczek, przedstawiciel Przewodnictwa Dzielnicy — interesujący referat na temat „Sokół symbolem obywatela". Zgromadzeni z dużem zainteresowaniem słuchali wywodów mówcy, dziękując mu hucznemi oklaskami. Piękną uroczystość zamknął efektowny żywy obraz i wspólny śpiew „Boże coś Polskę".

Adam Ziarkowski, sekretarz gniazda.

### Pniewy z „Sokoła".

Chwalebny dzień dla Wielkopolski 27 grudnia, upamiętniono uroczystą mszą św. za poległych bohaterów wolności, z udziałem zaproszonych delegacyj miejscowych towarzystw ze sztandarami, poczem udały się delegacje na groby poległych i złożyły wieńce.

Wieczorem odbyło się wspólne z Gniazdem Żeńskiem uroczyste zebranie pod przewodnictwem drh. prezesa Sobkowskiego, który wygłosił słowo wstępne, poczem uczczono poległych bohaterów i ostatnio ś. p. zmarłego dowódcę Okr. Korp. VII Poznań, gen. Francka, powstaniem z miejsc i jednominutowem milczeniem, a orkiestra sokola odegrała Marsz Żałobny „Nideckiego" następnie wygłosił podporucznik rez. drh. Bernard Bogajewicz pięknie opracowany referat, obrazujący pamiętne chwile powstań Polaków z okresu nieomal półtorawiekowej niewoli, jak i pamiętne ostatnie Powstani Wielkopolski 27 grudnia 1918 r. uwalniające Polskę z pod jarzma niemieckiego.

Deklamację „Cześć poległym" wygłosiła druchna Środecka. Śpiew solowy, „Duet" odśpiewały druchny J. Rachowiakówna i S. Bogusławska. Drh. prezes w podziękowaniu wyraził prelegentowi jak i wszystkim druchnom i druhom, którzy się przyczynili do uświetnienia uroczystości swe uznanie. W uroczystem nastroju, odśpiewaniem „Boże coś Polskę" z towarzyszeniem orkiestry, zebranie zakończono.

### Orkiestra Tow. Gimn. „Sokół" w Pniewach.

Gniazdo nasze z niemałem wysiłkiem zorganizowało własną orkiestrę i w pełnej poświęcenia pracy doprowadziło ją — dzięki chętnym i ofiarnym druhom — do poziomu, na jakim z pożytkiem służyć może „Sokołowi". Orkiestra Sokola jest tania i bardziej pożyteczna od orkiestr prywatnych bo jest do dyspozycji na każde zawołanie, a przytem mając na względzie występy gimnastyczne gniazd, specjalizuje się w tym kierunku i łatwo może sprostać potrzebom sokolim. Apelujemy przeto do bliżej położonych gniazd sokolich, by popierały naszą orkiestrę, stosując się zresztą do tak często wśród nas powtarzanego hasła: „Swój do swego, po swoje". Apelujemy również do członków

„Sokoła", mających kierownicze stanowiska czy wpływy w innych pokrewnych „Sokołowi" organizacjach — by tam również zareklamowali naszą orkiestrę. Mamy nadzieję, że apel nasz nie przebrzmi bez echa i że nasze przedsięwzięcie znajdzie pełne zrozumienie i poparcie wśród Sokołów i Sokolic. Czołem!

W. Sobkowski, prezes. Jan Frąckowiak, kapelmistrz
Feliks Frąckowiak, sekretarz.

## SEKCJA OPIEKI N. MŁODZIEŻĄ PRZY D. W. S. WLKP.

**Referentki okręgowe dla spraw młodzieży.** Termin podania dokooptowanych do wydziałów okręgowych referentek dla spraw młodzieży upłynął dnia 15 stycznia. Do tego terminu podały nazwiska referentek tylko Wydział Okr. Poznański i Leszczyński. Reszta wydziałów okr. nie spełniła dotychczas swego obowiązku.

**Konferencja dla referentek okręgowych młodz.** połączona z zabraniem informacyjnem dla opiekunek i kierowniczek młodzieży Okr. Poznańskiego odbędzie się dnia 17 lutego. Na konferencję tę muszą przyjechać referentki okręgowe dla spraw młodzieży z wszystkich okręgów (referentki mają być i w tych okręgach, w których dotąd młodzieży jeszcze niema) oraz wszystkie opiekunki i kierowniczki młodzieży z Okr. Poznańskiego. Konferencja rozpocznie się o godzinie 10,30 w Biurze Sokoła, Poznań, Wały Zygm. Augusta 10 i trwać będzie z przerwą obiadową do godz. 17. Bliższe szczegóły w Instrukcjach Nr. 2 Sekcji Opieki nad Młodzieżą, wysłanych do wydziałów okręgowych i prezesów Okręgów.

**Okresowy kurs dla przewodniczek po Poznaniu,** w którym obowiązane są wziąć udział wszystkie opiekunki i kierowniczki młodzieży Okr. Poznańskiego, rozpocznie się dnia 3 marca o godz. 9. Bliższe szczegóły patrz Instrukcje Nr. 2 Sekcji Opieki nad Młodzieżą.

Łucja Czarkowska, Przewod. Sekcji.

**Terminarze gniazd Okręg. Wydz. Sokolic Pozn. na luty.**

**Czerwonak.** Dnia 2 lutego 1935 r. o godz. 19 zebranie plenarne w sokolni. Ćwiczenia w miesiącu lutym nie odbędą się.

**Poznań — Jeżyce XVI.** Dnia 14 lutego 1935 r. o godz. 20 zebranie plenarne w sali Domu P. K. E.

Dnia 11 lutego 1935 r. o godz. 19 zebranie zarządu w lokalu Przewodn. Dzieln. Wały Zygmunta Augusta 10.

Ćwiczenia dla młodzieży odbywają się we wtorki o godz. 18½, dla druchen także we wtorki o godz. 19½.

Na dzień 17 lutego rb. przewidziana jest zabawa taneczna w sali restauracji „Teatru Wielkiego" od godz. 17 za wstępem zł 1,— od osoby. — Bibljoteka otwarta jest na 1—2 godziny przed zebraniem plenarnem.

**Gniazdo żeńskie Poznań — Śródka.**

Dnia 13 lutego 1935 r. o godz. 19,30 zebranie plenarne na sali Domu Katolickiego na Śródce.

Ćwiczenia odbywają się dla młodzieży w poniedziałki i w czwartki o godz. 18, dla druchen w poniedziałki i w czwartki o godz. 19,30.

Dnia 5 marca 1935 r. w sali Ogrodu Zoologicznego odbędzie się tradycyjny podkoziołek. Wstęp dla druchen i druhów po 50 gr.

**Poznań — Rataje XI.**

Dnia 6 lutego 1935 r., o godz. 17,30 zebranie plenarne w sokolni.

Dnia 30 stycznia 1935 r., o godz. 20 zebranie zarządu u drha Brodziaka.

Ćwiczenia druchen w poniedziałki i w czwartki, o godz. 19-tej.

# KORESPONDENCJA Z CZYTELNICZKAMI I CZYTELNIKAMI

**Druh Brancewicz — Wilno.** Serdecznie dziękujemy za słowa uznania i zachęty. Bardzo się cieszymy z tego, że Gniazdo Wileńskie tak mile nas wspomina. Fotografja itp. doręczono wspomnianym w liście druhom.

**Druh naczelnik Jarocki — Wilno.** Bardzo pięknie dziękujemy za pamięć oraz za „Wspomnienia Sokole", które zamieścimy w numerze marcowym „Pobudki".

**Dchna Jaroszewska Wanda — Kalisz.** Nareszcie Kalisz się odezwał — cieszymy się z tego bardzo i prosimy pamiętać o nas i na przyszłość. Sprawozdanie z powodu braku miejsca zamieszczamy w skróceniu razem z innemi.

**P. Kwilecka Irena — Jankowice.** Pieniądze otrzymałam. Za życzenia odnoszące się do rozwoju „Pobudki Sokolej" pięknie dziękuję. Czekam na „powiastki" zapowiedziane, zwłaszcza o małym królu jugosłowiańskim.

**Druh Wachoński Stanisław — Jondreville (Francja).** Dostał się do rąk naszych list druha z dn. 15. 1. r. b. Bardzobyśmy się cieszyli, gdybyście nawiązali z nami kontakt zapomocą korespondencji i nadsyłania sprawozdań z Waszej pracy do „Pobudki Sokolej". Chętnie będziemy zamieszczać i czytać wiadomości od naszych druhów z Francji. Rozpoczniemy niebawem akcję zbierania książek dla Sokołów naszych we Francji. Dla Tow. Gimn. „Sokół" w Jondreville ślemy bardzo serdeczne — „Czołem".

**Dchna Złotkowska — Wilno.** Z niekłamaną radością powitałyśmy pierwszy głos druchny z Wilna. Mamy nadzieję, że odtąd częściej będziemy otrzymywać od Was wiadomości. Sierpniowy numer „Okólnika" wysłałam p adr. Druchny. Dla Gniazda Wileńskiego przesyłam specjalnie serdeczne „Czołem".

**Ż. Młodzież — Ostrów.** Za list przesłany przez Wikcię Gawr. dziękuję. Sprawozdanie zamieszcz. w skróceniu. Na przyszłość należy wcześniej nadsyłać sprawozd.

**Materjał do „Pobudki Sokolej"** należy nadsyłać najpóźniej do 15 każdego miesiąca t. j. na 2 tygodnie przed ukazaniem się numeru, w którym ma być zamieszczony materjał przesłany. Artykuły, sprawozdania i t. d. dla „Pobudki" winny być pisane czytelnie, po jednej stronie arkusza. Sprawozdań przestarzałych z przed miesiąca i późniejszych, jako nieaktualnych, nie będziemy zamieszczać. Sprawozdania z zebrań, imprez i t. p. muszą być wysłane p. adr. Redakcji zaraz po odbyciu się zabaw czy danej imprezy.

Redakcja zastrzega sobie zmienianie i skracanie nadesłanego materjału — w celu dostosowania go do ram i celów pisma.

Rękopisów nie zwracamy. Honorarjum za artykuły nie płacimy ze względu na szczupłe fundusze naszego wydawnictwa.

Sprawy wysyłania „Pobudki", opłat i adresów oraz prenumeraty należy kierować p. adr. Administracji „Pobudki Sokolej" a nie Redakcji.

Redaktorka.

**Dchnie M. Hoffmanównie z Poznania** przesyła pozdrowienie dchna Jaroszewska z Kalisza, dziękując równocześnie za udzielone jej rady w czasie jej pobytu w Kaliszu.

---

**Tow. Gimn. Sokół Poznań I. i XII.** (żeńskie i męskie) zapraszają wszystkie druchny i druhów z gniazd poznańskich na zabawę karnawałową w sobotę, 2 lutego w sali Król. Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1 o godz. 20.

---

Prenumerata roczna za „Pobudkę Sokolą" dla Sokolic i Sokołów z poza Dzielnicy Wielkopolskiej oraz dla Sympatyków — w Polsce 3 zł, zagranicą 5 zł.



# ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

**w POZNANIU**
**pl. Nowomiejski 8**

## NAJKORZYSTNIEJ
## NAJTANIEJ
## UBEZPIECZA
## NA ŻYCIE

**dlatego, że Zakład Ubezpieczeń na Życie jako zakład publiczno-prawny nie jest obliczony na zysk.**

## Zapewnij przyszłość
## sobie
## żonie
## i dzieciom

ubezpieczając się zaraz na życie w Zakładzie Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu.

Bezpłatnych informacyj udzielają centrala Zakładu Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu. pl. Nowomiejski nr. 8 oraz inspektorzy powiatowi.

Nakładem Dzielnicowego Wydziału Sokolic. Poznań, Wały Zygmunta Augusta 10
Redaktorka odpow.: Łucja Czarkowska z Poznania
Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc., Poznań, św. Marcin 70

